

Izabela Domaciuk-Czarny

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
izabela.domaciuk-czarny@mail.umcs.pl
ORCID: 0000-0001-7541-6471

CO MÓWIĄ NAZWY WŁASNE O „TUTEJSZYM ZACHODZIE” W POLSKIM SERIALU RANCZO?

Ranczo to polski serial obyczajowy¹ doskonale ukazujący, jak rosnąca popularność filmu wpływa na powiększanie całej produkcji oraz realizowanie jej nowych serii. Serial w reżyserii Wojciecha Adamczyka, emitowany w TVP1 od 5 marca 2006 roku, swój finał miał mieć w maju 2009 roku i zakończyć się 4. serią, jednak wspomniana duża popularność filmu przyczyniła się do zrealizowania serii 5., a następnie kolejnych. Wszystkie 10 serii *Rancza* utrzymało bardzo wysoką oglądalność, a ostatni odcinek całej produkcji (130.), wyemitowany 27 listopada 2016 r. w TVP1, obejrzało 6,11 mln widzów². Popularność tę opisać można także z perspektywy innych projektów: w 2007 roku powstał film pełnometrażowy pt. *Ranczo Wilkowyje*, podczas emisji 3. serii *Rancza* emitowane również były krótkie felietony *Od Rancza do Rancza*, z których widzowie dowiadywali się, jak powstawał serial, w 2014 r. z okazji 10 rocznicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej powstał dziesięcioodcinkowy *spin-off* serialu pt. *Ławeczka w Unii*. Ponadto na podstawie omawianej produkcji zrealizowano dwa spektakle teatralne: *Smak Mamrota* (2008) i *Cud medyczny w Wilkowyjach* (2014). Serial posiada także swą wersję literacką: w 2014 r. ukazały się powieści *Ranczo* i *Ranczo 2*, których autorami są Robert Brutter i Jerzy Niemczuk, autorzy serialowego scenariusza.

Przyczyn tej popularności należy szukać zapewne w doskonałym oddaniu w filmowym dziele charakterystycznych cech polskiego społeczeństwa zamieszkującego podlaską wieś oraz w zderzeniu jego kultury, przyzwyczajzeń, religii itp. z nowinkami

¹ W trakcie emisji serialu widzowie mogli zauważyć problemy z zakwalifikowaniem go do odpowiedniego typu filmu: raz pojawiał się jako dramat, innym razem jako komedia. Obecnie na stronie *Wikipedii* uznany jest za serial komediowo-obyczajowy. Zob.: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ranczo_\(serial_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ranczo_(serial_telewizyjny)) [dostęp: 10.06.2024].

² Wszelkie dane na temat czasu powstawania serialu, popularności i oglądalności oraz streszczenie fabuły filmów znajdują się na stronie poświęconej serialowi: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ranczo_\(serial_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ranczo_(serial_telewizyjny)) [dostęp: 10.06.2024].

płynącymi z zachodu Europy i ze Stanów Zjednoczonych, ukonkretnionymi pod postacią Unii Europejskiej oraz Amerykanki polskiego pochodzenia, Lucy Wilskiej. Ten swoisty moment wkraczania globalizacji do wsi Wilkowyje jest przełomowy dla ludności gminy, ukazuje często ewolucję światopoglądową wielu bohaterów (zwłaszcza wójta i księdza, świetnie zagranych przez Cezarego Żaka), umiarkowaną zgodę lub jej brak na bolesną zmianę dotychczasowej postawy wobec „nowego” świata – z konserwatyzmu, ksenofobii, zaściankowości, małomiasteczkowości, kołtunerii, zacofania i braku tolerancji wobec każdej inności w postępowość, nowoczesność, akceptację obcych zwyczajów i podążanie z duchem czasu. Liczba i zakres poruszanych tematów zadziwiają. Odcinki serialu niejako w skrócie ukazują widzom najważniejsze sceny z życia bohaterów. Nie są to jednak skróty zbyt radykalne, odbiorcy nie tracą więc orientacji, przyglądając się fragmentom fabuły. Dla gatunku serialu istotne jest przedstawienie różnych momentów z życia bohaterów w postaci skondensowanej lub nawet z czasowymi przeskokami – takie również występują w *Ranczu* (por. Plisiecki 2010: 46).

Panoramiczne spojrzenie na rozwój (w różnych wymiarach) wiejskiej społeczności staje się przyczyną nagromadzenia w serialu wielu obiektów nazwennych i przypisanych im nazw własnych, gdyż ten specyficzny serialowy świat należało dobrze wyjaśnić, dogłębnie zanalizować, wkraczając we wszystkie sfery egzystencji postaci ujętych w scenariuszu, w geografii i historię regionu, religię (bądź postawy antyreligijne – por. działania Czerepacha nakazującego zdejmować krzyże ze ścian budynków użyteczności publicznej), kulturę (wieś ma dwóch świetnych artystów: pisarza Witebskiego i malarza Kusego), problemy oświatowe, kontakty z osobami z innych miejscowości polskich, ale i z zagranicy itp. Te obszary życia funkcjonujące w filmach opisane są i zaprezentowane widzowi za pomocą świetnego języka, miejscami ciętego, z czarnym humorem, też z innymi typami komizmu, a przede wszystkim grammi językowymi wciągającymi widza (odbiorcę tekstu) do zabawy. Przykładem niech będzie rozmowa wójta z sekretarzem gminy Czerepachem, który wyszukał w Internecie statut dla utworzonego dzięki wysiłkom wójta lokalu o nazwie – także przez wójta wymyślonej – *Country Club*. Sekretarz chwali się: „Znalazłem taki Rotary Club [...]. Country też mam. Razem z polem golfowym”, na co wójt szybko odpowiada: „My bez pola. Dla chłopca biegać z kijem po polu żadna atrakcja. On i bez kija się dziś nabiega”. W dialogach postaci serialowych niezwykle często dostrzegamy tego typu komiczne sytuacje zestawiające różne obszary kulturowe z daną nazwą własną w centrum scenki (i wypowiedzi).

Zagęszczenie rozmaitych klas onimów stało się przyczyną wybiórczego potraktowania materiału badawczego, wyekscerpowanego z 4 pierwszych serii *Rancza*. Granica wyboru odcinków pokrywa się tu z pierwotnym zamysłem twórców produkcji, która miała się tą serią zakończyć. Jest to ważny moment serialu *Ranczo*, ponieważ główna bohaterka Lucy przybywa z Nowego Jorku do Wilkowyj, by przejąć spadek

po zmarłej prababci i – na widok piękna tego miejsca – postanawia wyremontować zniszczony dworek, by się w nim osiedlić. W trakcie 52 odcinków (1.–4. seria) Lucy jest więc Amerykanką z początku obcą, dziwną, inną, nawet niechcianą wśród miejscowych, ale dzięki swemu postępowaniu, altruizmowi, optymizmowi i okazywanemu innym ludziom szacunkowi staje się – jak ją nazywa gospodyni księdza – „naszą Amerykanką”, która daje się namówić na kandydowanie na wójta. W ostatnim odcinku 4. serii Lucy Wilska wygrywa te wybory, a od początku 5. serii pełni funkcję wójta w Urzędzie Gminy Wilkowyje. Seria 4. jest więc ostatnim momentem, w którym społeczność gminy musi znosić nielubianego wójta Pawła Koziola i w którym Amerykanka jest jeszcze zwykłą obywatelką polską z amerykańskim paszportem. Poza tym pierwsze odcinki serialu powstawały tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, dlatego też w wyróżnionych 4 seriach jest najwięcej rozmaitych odniesień do tej międzynarodowej organizacji, konfrontacje małej polskiej wsi z wielką Europą widoczne są zaś w różnych sytuacjach komunikacyjnych, niekoniecznie zawierających nazwy własne. Nie jest możliwe, by w formie artykułu opisać *nomena propria* wszystkich serii omawianej produkcji, stąd należało dokonać wyboru materiału badawczego.

Nazewnictwo serialu *Ranczo* można badać z różnych punktów widzenia:

- 1) jako element kultury Podlasia;
- 2) w płaszczyźnie porównawczej, jeśli dostrzeżemy i odpowiednio ocenimy zderzenie zaściankowości Wilkowyj z „wielkim światem”, zwłaszcza z Ameryką i Europą Zachodnią;
- 3) w ramach onomastycznego dyskursu, „gdy nazwa zatracą swe systemowe (statyczne) właściwości i uruchamia dynamiczne procesy semantyzacji” (Rutkowski, Skowronek 2010: 87) – jednostki onimiczne niejednokrotnie nie są tu użyte w swej funkcji prymarnej, lecz sekundarnej, z jednoczesną utratą właściwości proprialnych i uzyskaniem właściwości apelatywnych;
- 4) jako onomastykon dzieła filmowego, w którym nazwy własne mają ustaloną genezę, wskazują rozmaite obiekty nazewnicze, pełnią określone funkcje w tym dziele oraz, będąc składnikami języka filmu³, mogą być rozpatrywane jako elementy onimii należącej do nurtu realistycznego onomastyki stylistycznej, realizując jego główne wyznaczniki (zob. Kosyl 1993: 68). Istotne jest założenie, że język filmu można badać „w kategoriach systemu znaków służącego do komu-

³ Oczywiście musimy zdawać sobie sprawę z odrębnego rozumienia języka filmu i tradycyjnego języka literatury ze względu na różnice gatunkowe obu dzieł, sposób przedstawienia fabuły oraz formę odbioru przez widza/czytelnika. Rozważania na temat języka filmu w badaniach Jerzego Płażewskiego sprowokowały nawet autora do postawienia w tytule rozdziału swojej monografii pytania „Czy film ma swój język?”, na które na tej samej stronie książki odpowiada: „Język filmowy istnieje” (co można uznać za podtytuł). Wyjaśnienie Płażewskiego opiera się przede wszystkim na wizualno-dźwiękowym charakterze odbijania rzeczywistości przez film i cechach publiczności przydatnych w procesie odbioru treści filmu (Płażewski 1982: 16–23).

nikacji” (Balcerak 2023: 67), natomiast zastanowić się trzeba nad tym, czy analizowane formy językowe można określić jako „nazwy medialne” w tym sensie, o jakim piszą autorzy monografii *Media i nazwy* (Skowronek, Rutkowski 2004), zwłaszcza że nie badamy tytułów seriali jako nazw własnych, lecz onimy występujące w odcinkach serialu (dlatego analizowanych *propriów* nie określamy mianem „nazwy medialne”).

Artykuł obejmuje rozważania najbardziej zbliżające się do punktu drugiego z powyższej listy możliwości opracowania tematu, ale materiał onimiczny opisujemy także na podstawie pozostałych aspektów interpretacyjnych. Należy przy tym zaznaczyć, że nazewnictwo serialu jest specyficzne dla danego obszaru geograficznego, charakterystyczne dla typowej polskiej wsi regionu wschodniego, ponadto onomastykon tkwi u podłoża ocen i wyobrażeń bohaterów o Ameryce i Zachodzie, także Unii Europejskiej i jej wtargnięcia na swojskie przestrzenie geograficzno-kulturowe. Zderzenie dwóch kultur nie tylko jest przyczyną zdumienia czy wręcz szoku bohaterów *Ranczo* (zwłaszcza tych pijących różne gatunki alkoholu na ławeczce pod sklepem), lecz także powoduje kompleksy u miejscowego społeczeństwa, przeświadczonego o swojej gorszej wobec Zachodu sytuacji, lokalizacji geograficznej, zaściankowości itp. (por. słowa Klaudii, córki wójta, określające Wilkowyje: „dziura”, „zadupie”, „pipidówa”). Serialowej prowincji w dialogach postaci i na filmowych zdjęciach przeciwstawiony jest inny świat: radosny, bogaty, kolorowy, wspaniały, piękny i jednak nie zawsze dobry i szlachetny, który przybywa do cichej wsi wraz z przyjazdem Lucy. Badana sfera językowa serialu uczestniczy także w onimicznym aspekcie dyskursu, zwłaszcza gdy nazwy własne użyte jako elementy porównania tracą swoje prymarne znaczenie, podkreślają zaś jakąś ogólną prawdę o stosunkach panujących w świecie (przykłady pokazują m.in. pazerność Ameryki i wtarganie się w życie społeczno-polityczne innych narodów). Nazewnictwo jest też opisywane z perspektywy onomastyki literackiej, gdyż metodologia badań onomastycznych wypracowana na gruncie literatury z powodzeniem nadaje się do analizy i interpretacji onimicznych form oraz ustalenia wniosków na temat płaszczyzny proprijalnej w serialu *Ranczo*.

Miejsce, a raczej miejsca, w których kręcone były zdjęcia do filmów wszystkich serii, bez wątplenia stały się sławne dzięki serialowi. Na filmowe Wilkowyje składają się różne autentyczne miejscowości: Jeruzal (wieś w woj. mazowieckim; ważnymi obiektami są tu: rynek ze sklepem Więclawskiej i przystankiem PKS, kościół i plebania), Latowicz (z filmowym Urzędem Gminy w Wilkowyjach), Sokule (z dworkiem Lucy), Płomieniec (z chałupą Solejuków). Sceny filmowe kręcono też w innych miejscowościach: w Cieciszewie (Uniwersytet Ludowy założony przez Lucy), Rozstankach, Górze Kalwarii, Strachominie, Mrozach i Hucie Kuflewskiej. Nazwy tych miejsc nie pojawiają się w scenariuszach filmów, wykorzystane natomiast zostały same obiekty geograficzne, z których utworzono serialową wieś. Tytułowe ranczo

znajduje się na Podlasiu, ale symbolicznie reprezentuje cały wschód Polski, dlatego bohaterowie w różnych odcinkach rozmawiają o miejscach znanych w tym regionie – najczęściej w kontekście swych podróży: *Hrubieszów, Włodawa, Lublin, Radzyń Podlaski*. Duże znaczenie dla widzów ma więc napis na starym autobusie zajeżdżającym na przystanek przy rynku: „PKS Radzyń Podlaski”.

Wymienione nazwy geograficzne możemy potwierdzić w spisach i leksykonach. Jak się okazuje, formę *Wilkowyje* też znajdziemy w spisie polskich nazw miejscowości na stronie mapy.geoportal.gov.pl, jednak w odniesieniu do części miasta Tychy, czyli daleko poza interesującym nas obszarem. *Wilkowyje* w *Ranczu* to miejscowość wymyślona, istniejąca dzięki kilku innym wspomnianym wyżej autentycznym miejscom, położona niedaleko Radzyna. Mając na uwadze zbiór nazw geograficznych wykorzystanych w serialu, nie można zapomnieć o Dopiewie, skąd pochodzi radny uczestniczący w radach gminy Wilkowyje, i Żabieńcu, gdzie Lucy jeździ z Fabianem Dudą na spotkania przedwyborcze (onimy te pojawiają się w seriach późniejszych). *Dopiewo* to nazwa autentycznej wioski położonej blisko Poznania w woj. wielkopolskim, a wyszukiwanie formy *Żabieniec* na stronie mapy.geoportal.gov.pl daje aż 26 wyników. Nazwa *Żemierniki* wydaje się natomiast onimem realistycznym, utworzonym na wzór autentycznej nazwy *Czemierniki*, przypisanej niewielkiemu miastu w powiecie radzyńskim. Gdzieś niedaleko Wilkowyj znajduje się jeszcze wieś Kormorany (nazwa i obiekt wymyślone przez twórców filmu) – przedstawiona w scenie czytania ogłoszeń parafialnych przez księdza Roberta.

Z dialogów filmowych dowiadujemy się także o istnieniu rzeki o nazwie *Wilczanka* (w obrębie Wilkowyj), która powstała, jak kilka innych onimów, w wyniku transonimizacji: w województwie lubelskim, w powiecie puławskim, znajduje się wieś o takiej nazwie, przy czym można uznać, że wpływ na brzmienie nazwy serialowej rzeki miał także autentyczny hydronim *Iżanka* (rzeka w województwie mazowieckim, lewobrzeżny dopływ Wisły)⁴. Nakreślony tu opis miejsca akcji filmu wpływa na realizm, często spotykany w serialach obyczajowych. Autorzy scenariusza, można rzec, świetnie zsynchronizowali wszystkie elementy przedstawionego świata, poczynając od odpowiedniego wykreowania miejsca akcji z typowymi nazwami geograficznymi, autentycznymi lub realistycznymi (tych jest znacznie mniej), które pasują do środowiska wiejskiego i kondycji bohaterów. Wszystkie odcinki zawierają ponadto bardzo wymowną czołówkę: z Nowego Jorku (symbolicznie przedstawionego za pomocą obrazu ze Statuą Wolności) wylatuje samolot, leci nad oceanem, ląduje

⁴ Przymyslenia te opierają się na ogólnych preferencjach twórców serialu w związku z wyborem autentycznych obiektów geograficznych, które pojawiają się na zdjęciach filmowych. Rzeka nie jest pokazywana w serialu, ale – jak większość miejscowości tworzących serialowy obraz Wilkowyj (Jeruzal, Latowicz, Płomieniec, Mrozy, Rozstanki, Góra Kalwaria, Strachomin, Cieciszew, Huta Kuflewska), które znajdują się na terenie województwa mazowieckiego – mogła być zauważona przez twórców produkcji jako kolejny obiekt geograficzny tego regionu.

w Warszawie, a następnie ze stolicy drogą zaznaczoną na mapie wyjeżdża autobus docierający ostatecznie do miejsca z tablicą „Wilkowyje”⁵. Cała podróż przebiega zatem z zachodu na wschód, co można uznać za symboliczny obraz rzutujący na wszystkie części produkcji: to z Zachodu nadchodzi coś nowego, dobrego i pożądanego, co może zmienić gnuśną teraźniejszość pewnej wioski na wschodzie Polski na przekór czasom przeszłym, kiedy to Polacy wybierali odmienny kierunek emigracji.

Obcość z trudem wchodzi do swojskiego świata Wilkowyj, a najbardziej nie lubi jej i nie chce wójt Kozioł, ceniący spokój i wszelkie formy zachowawczości oraz tęskniący za czasami komunizmu, kiedy można było rozkazywać innym lub wszystkich sprzeciwiających się władzy zamykać w więzieniu. Teraz są złe czasy dla tej legalnej władzy, która musi przestrzegać wprowadzanych w życie nowych przepisów. Wójt na przykład 12 godzin męczy się na szkoleniu „z tej całej Unii”, praktykant Duda twierdzi, że wójt „nie chce za bardzo Wilkowyj od Europy uzależniać” (widzowie domyślają się, że w ogóle nie życzy sobie żadnych kontaktów z tą Europą). Podobne treści słyszymy w rozmowie telefonicznej wójta z dyrektorem z województwa, gdy Kozioł próbuje poznać przyczynę nagłego wezwania do urzędu wojewódzkiego: „Nie bardzo chcemy uzależnić się od Zachodu [...]. My teraz Zachód? No tak, tak, ale taki tutejszy”⁶. W odcinku pt. *Honor gminy* wójt jest zły, gdy słyszy zapowiedź przyjazdu do Wilkowyj delegacji (kontroli) z Unii Europejskiej. Zanim przygotował mieszankę z różnych mocnych trunków, aby już na początku upić delegatów, by nic nie mogli skontrolować, powiedział do sekretarza gminy: „Kiedyś przysłali nam Krzyżaków, teraz tych”, na co Czerepach odrzekł: „Z Krzyżakami żeśmy wygrali”, ale dla Kozioła to marne wyjaśnienie: „Kiedy to było? Czerepach!”. Nie znosi on, gdy inne kraje wtrącają się w sprawy gminy i sposób sprawowanej przez niego władzy w urzędzie, ale nie ma nic przeciwko „absorpcji środków unijnych”, korzystaniu z funduszy europejskich itd. Nie jest oczywiście zadowolony z tego, że te pieniądze muszą być wydane zgodnie ze złożonymi projektami, gdyż wolałby, aby zasiliły jego własne konto bankowe.

W centrum niechęci wójta znajduje się też Ameryka; Lucy Wilska, która przybyła z Nowego Jorku, jest uosobieniem tego wrogiego kraju. Już na początku serialu Kozioł próbuje pozbyć się Amerykanki wszelkimi możliwymi środkami, np. nasyła pod jej dom miejscowych pijacków, by krzyczeli i wybijali szyby, a Więctawskiemu każe przeprowadzić częściowy remont dworku tylko po to, by pod dachem zamontować głośnik, z którego w nocy wydobywają się straszne jęki i inne dzikie odgłosy nagrane wcześniej z telewizyjnego horroru. Nienawiść wójta do Lucy spowodowana jest jej pragnieniem osiedlenia się w otrzymanym w spadku dworku w Wilkowyjach,

⁵ Widzowie oczywiście są świadomi wielu symboli ukazanych w czołówce odcinków oraz tego, iż pokazanymi środkami transportu podróżuje Amerykanka polskiego pochodzenia Lucy Wilska.

⁶ Słowa „tutejszy Zachód” występujące w tytule pracy pochodzą z powyższej kwestii Pawła Kozioła, wójta Wilkowyj.

który – zgodnie z decyzją Koziół – wójt miał przejąć (kupując za śmiesznie niską cenę) dla córki Klaudii. Przyjazd Lucy wyzwala ogólną niechęć do Ameryki nie tylko u wójta, lecz także u innych bohaterów. Obraz ten, o czym była mowa, wraz z rozwojem filmowej fabuły powoli się zmienia. Ameryka często występuje w dialogach jako komponent porównania lub po prostu odbierana jest stereotypowo, zwłaszcza w prezentowaniu pewnych ogólnych prawd o życiu. W niektórych ujęciach można też doszukiwać się przechodzenia wartości onimu w apelatyw – Ameryka kojarzy się z bogactwem, ewentualnie z możliwością szybkiego wzbogacenia się (znane są np. dawne opinie polskich emigrantów na temat pieniędzy leżących tam na ulicy), z wolnością, ale też z niezbyt dużą inteligencją typowych Amerykanów i, o czym była mowa, z państwem, które potrafi bronić swego terytorium i obywateli, co niektórzy oceniają jako agresję wobec innych narodów.

Podajmy kilka przykładów użycia w zdaniach rzeczownika *Ameryka* oraz form pochodnych (np. etnonimu *Amerykanie*, przymiotnika *amerykański* itp.):

Okolice tutaj biedna, to nie Ameryka (Mroczek);

To nie Ameryka, ludzie na pieniądzach nie siedzą (wójt);

To nie Ameryka na szczęście (Więclawski);

A co ty myślisz? Że jak ktoś jest z Ameryki, to od razu musi być idiota? (wójtowa do męża, który zaproponował Lucy niezwykle niską cenę za dworek z dużą działką);

Amerykanin szuka powód, żeby się cieszyć, a Słowianin szuka powód, żeby się martwić (Lucy);

Amerykanie są kompletnie pozbawieni poczucia realizmu. Odkąd wylądowali na Księżycu, to wydaje im się, że wszystko jest możliwe (Kusy o pomysłcie Lucy pogodzenia braci Koziół – księdza i wójta);

Szlag by trafił tę Amerykę! [...] Wszędzie się mieszają. Afganistanu im mało, Iraku im mało. Jeszcze do Wilkowyj muszą! (wójt);

Ci Amerykanie to jakaś nienasycona nacja jest. Afganistan im daj, Irak im daj. To jeszcze Wilkowyje chcą opanować (wójt);

Ona ręce władzą niepobrudzone ma! Ameryka za nią stoi! Jak nic ludzie ją wybiorą! (wójt o Lucy, która zgłosiła swą kandydaturę do wyborów na wójta);

[...] najlepiej na wójta nadaje się Amerykanka [...]. Ślub kościelny u nas wzięła, dziecko ochrzciła – to już prawie swoja. A że z Ameryki? To tylko zaletą jest, bo ludzie do Ameryki sentyment mają, bo z dolarami kojarzy się (Michałowa zachęcająca księdza, by namówił Lucy na kandydowanie na wójta);

Amerykańskie uczone ustaliły, że jedno nie moje jest (Solejuk do żony, dowiedziawszy się od kolegów z ławeczki, że według statystyki co piąte dziecko pochodzi ze zdrady małżeńskiej); Jak? Jak ja w życiu żadnego amerykańskiego uczonego na oczy nie widziałam (Solejukowa);

A jak Amerykańce dane osobowe ujawnią, to o odszkodowanie ich podam! (Solejukowa po przyznaniu się mężowi, że nie jest on ojcem jednego z ich siedmiorga dzieci).

Zacytowane wypowiedzi to tylko część opinii na temat Ameryki wyrażonych w kwestiach dialogowych serialu. Ale otwieranie się na obce kultury i narody oraz analiza procesów integracyjnych wymagały od twórców scenariusza, producentów

i reżysera przywołania wielu innych form nazewniczych. Książd na przykład chce podjąć działalność misyjną w Afryce, Pietrek jedzie do pracy do Anglii, a Stach Japycz z żoną – na wakacje na Kretę, ks. Robert obiecuje bezrobotnym pomoc w znalezieniu pracy „w Hiszpanii, Holandii i u Niemców”, Koziółowie goszczą Polkę z Belgii, wójt był kiedyś w Bułgarii, doktorowa wysyła męża do pracy do Szkocji, Hadziukowa „na sery” ma umowę z Włochami, ponadto chwali się Solejukowej: „w samej Francji od ręki moje sery jedzą [...]. A Francja to jest kraj, gdzie wszystkie sery zostały wymyślane”.

Warto jeszcze odnotować nazwy własne pojawiające się w rozmowie wójta i Więclawskiego po wygranych przez wójta wyborach (chodzi o drugą kadencję). Inżynier jako prezent przekazuje Koziółowi kubańskie cygara i szkocką (whisky), których jednak miejsce nabycia jest charakterystyczne dla wcześniejszej epoki, cygara pochodzą bowiem „z podróży do sąsiadów ze wschodu”, a „szkocka jest z Syberii”. Wójt lubi wspominać dawne czasy: „Paliłem dla idei, żeby towarzyszy na Kubie wspomóc”, ale cygara od Więclawskiego chyba nie są zbyt dobre, skoro pyta: „To na pewno z Kuby? Nie z Kubania?”⁷. I kończy wypowiedź: „Ile ja się tego za Gierka napaliłem. Smak młodości, można powiedzieć”.

Słaba znajomość języka polskiego Lucy (kobieta mówi na przykład, że jest z *Nju Jorka*, *pieskarnia* zamiast *psiarnia*, *piesy* w M. l.mn.) prowokuje gry i zabawy słowami. Spójrzmy na dialog Lucy z Kusym na temat założenia Uniwersytetu Ludowego:

Lucy: A ty wiesz, kto to był Grundtvig? To był Dańczyk z Danii.

Kusy: Duńczyk.

Lucy: A się mówi Dania czy Dania? Ciekawe, dlaczego Duńczyk, jak Dania, nie? Ten Grundtvig założył taki uniwersytet dla ludzi.

Lucy zachowuje się jak osoba ucząca się języka obcego, dlatego myśli systemowo: nie rozumie, dlaczego etnonim i choronim mają różne podstawy słowotwórcze, skoro powinny mieć tę samą. *Ranczo* zostało zakwalifikowane jako komedia obyczajowa, a ten gatunek zawiera elementy humoru sytuacyjnego i językowego. Jest wiele scen, zarówno w seriach wziętych pod uwagę w tej pracy, jak i w późniejszych, które potwierdzają ową przynależność serialu do komedii. Bardzo ciekawe dialogi widzowie filmów słyszą w scenach, w których uczestniczą panowie⁸ pijący najczęściej mamrota na ławeczce przed sklepem Więclawskiej. Rozmowa dotycząca pochodzenia piwa (domyślamy się, że chodzi tu o apelatywy i obiekt, na który wskazuje)

⁷ Kubań to historyczno-geograficzna kraina w Rosji leżąca nad rzeką o tej samej nazwie. *Kubań* jest tu elementem porównania wpływającym na pomniejszenie wartości przedmiotu, o którym się mówi. Przypomina to zestawienie produktu markowego z jego podróbką.

⁸ Zazwyczaj jest ich czterech: Pietrek, Hadziuk, Solejuk i Stach, ale w opisywanej tu scenie brakuje Pietrka.

uruchamia wiele skojarzeń prowadzących do przywołania faktów historycznych. Na pytanie Hadziuka, kto wynalazł piwo, Stach odpowiada: „Polacy”, a Solejuk ma wątpliwości: „Nie Niemce?”. Stach – jak się wydaje, najmądrzejszy z tej grupy osób – przeprowadza krótki wykład wyjaśniający: „Już w samej nazwie widać. PIWO. To jest to, co się pije, podstawowa rzecz do picia znaczy. A WODA na przykład nic nie znaczy. [...] Wniosek z tego taki, że nasi od początku słowa piwo pili. A Germańcy dopiero od nas nauczyli się”. Wzbudza to gniew Solejuka, który zauważa, że nie płacą oni za licencję, ale Stach dodaje, że to w czasach przedlicencyjnych było. Dyskusję podsumowuje Hadziuk:

Niemce zawsze nas wyrolują. Tylko pod Grunwaldem raz udało się, a potem już przegrywaliliśmy wszystko i u siebie, i na wyjeździe.

Bohaterowie *Rancza*, którzy zamieszkują Wilkowyje (nie jako przyjezdni, lecz tu urodzeni), mają różny poziom wykształcenia, a co za tym idzie – wiedzy o świecie. Ocenie mogą podlegać m.in. te wypowiedzi, w których pojawiają się nazwy własne. Klaudia Kozioł, córka wójta, która co jakiś czas wciela się w rozmaite postacie, przebierając się w różne stroje, a obecnie wygląda, jakby „chodziła po śmietnikach”, tłumaczy ojcu, kim teraz jest: „Grungem jestem. Taka subkultura z Seattle. Ty i tak tego nie zrozumiałbyś”. Po wyjściu Klaudii wójt zwraca się do żony: „A kto to jest ten Seattle?”, wójtowa zaś odpowiada: „Grunger”. Pietrek natomiast po powrocie z Anglii nie może znieść partactwa i unikania roboty przy odbudowie restauracji, dlatego mówi do pracownika z pośredniaka: „W Anglii to by cię za dupę wzięli i przez kanał La Mansza przerzucili”. Obce nazwy własne są dla bohaterów albo niezrozumiałe, albo zbyt trudne do wypowiedzenia, a tym bardziej odmiany.

Nurt realistyczny nazewnictwa budowany jest przez nazwy realistyczne i autentyczne, obiekty nazewnictwa o takim samym statusie, a także konwencjonalny charakter związku łączącego nazwy z obiektami (Kosyl 1998: 365). Onimy działają jak znaki poetyki realizmu (por. Weintraub 1987: 282) i zgodne są z fikcją mimetyczną (Głowiński 1986), mimo że nie omawiamy tu dzieła literackiego, lecz filmowe. Realistyczne podłoże kreacji świata przedstawionego w serialu odbija się również w innych klasach nazw własnych, na przykład w antroponimii i chrematonimii. Bohaterowie zamieszkujący gminę mają typowe imiona i nazwiska, znane ze spisów polskich nazw osobowych⁹, np.: *Krystyna Więclawska*, *Tomasz Witebski*, *Halina Kozioł*, *Mieczysław Wezół*, *Leokadia Paciorek*, *Arkadiusz Czerepach*, *Fabian Duda*, *Kazimiera Solejuk* itd. Charakterystyczne dla przedstawianego tu środowiska są także imiona dzieci, np. *Marianek*, *Szymek*, *Zbysiek*, *Jasiek*, *Kaśka*. Realizm technik ozna-

⁹ Wszystkie imiona bohaterów polskiego pochodzenia i większość ich nazwisk potwierdzić możemy w słownikach, encyklopediach, leksykonach i innych pracach onomastycznych (zob. np. Rymut 1991).

czania denotatów polega także na odpowiednim różnicowaniu form propriów w zależności od sytuacji komunikacyjnej: sklep Krystyny Więclawskiej ma nazwę *U Krysi*, do najstarszego bywalca przedsklepowej ławeczki inni wielbiciele mamrota mówią „Stachu” lub „panie Stachu” – w zwrotach do adresata dominuje zresztą forma hipokorystyczna imienia, ale też często bohaterowie zwracają się do siebie po nazwisku, bez słowa *pan* czy *pani*, co jest charakterystyczne dla wiejskiego środowiska. Ciekawość budzi natomiast postać gospodyni księdza proboszcza, która zawsze nazywana jest *Michałową* i właściwie nie wiadomo, jakie nosi imię, ponieważ nie pojawia się ono w serialu. I jeszcze jedna humorystyczna sytuacja związana z funkcją pragmatyczną nazw własnych: najmłodszy uczestnik „filozoficznych” dyskusji z ławeczki przez wszystkich określany jest jako *Pietrek*. Bohater jednak kilka razy wyjaśnia, na przykład wójtównie i jej ojcu, że *Pietrek* to nazwisko, a na imię ma *Patryk*. Ze względu na aliterację w nazwie własnej (*Patryk Pietrek*) innym bohaterom mylą się obie formy w antroponimie i wielu znajomych tej postaci w świecie przedstawionym filmu w celu jej identyfikacji używa wyłącznie drugiej formy (nazwiska), gdyż brzmi ona bardziej swojsko niż imię, o wiele rzadsze w polszczyźnie¹⁰.

Imiona osób spoza Polski, a zwłaszcza z innego obszaru kulturowego, również stanowią podstawę gier językowych: pracująca w sklepie Jola z przerażeniem patrzy na Chińczyka Kao Tao, którego przedstawia jej Pietrek, a próbując utrwalić sobie miano gościa zza granicy, stawia pytanie: „Pan Kakao?”. Skojarzenia z formami lektrykalnymi zadomowionymi w języku polskim są bowiem najlepszym rozwiązaniem w tego typu niepewnych sytuacjach. Czasem jednak nie są to już sytuacje zabawne, ale groteskowe. Obca nazwa *Kao Tao* nie podoba się Więclawskiej, przyszłej teściowej Chińczyka, która proponuje – przy ogromnym sprzeciwie swojej córki Weroniki – zmienić imię *Kao*, gdyż żyjemy w Polsce i po polsku trzeba się nazywać: „*Kao* to po naszymu jak by mogło być? O, *Karol* może?”. Na szczęście Kao Tao przychylnie odnosi się do tej dziwnej wymiany imion, stwierdza nawet: „Nie, no problem. *Karol* może być. Bardzo ładnie jest”.

W niektórych odcinkach w rozmowach o podłożu filozoficznym także pojawiają się nazwy własne, w tym na przykład biblizmy. Działalność ewangelizacyjna księdza Roberta sprowadza się do „łapanek” na rynku, w sklepie i w innych miejscach. Z zaskoczenia podchodzi on do różnych osób i zadaje im pytania dotyczące Biblii. Szczególnie rozmowa z niewykształconą, ale niezwykle inteligentną Solejukową jest bardzo interesująca, choć księdza przyprawia o ból głowy. Na pytanie „jakiej narodowości jest Matka Boska?” pani Kazia spokojnie odpowiada, że jest Polką, ponieważ jest Matka Boska Częstochowska, i dorzuca: „a Częstochowa gdzie leży? Chyba nie we Francji”; Jezus Chrystus – według niej – też jest Polakiem, bo „jak ona nasza,

¹⁰ Jan Grzenia w opracowanym przez siebie *Słowniku imion* wyjaśnia, że imię *Patryk* w Polsce stało się popularne dopiero w latach 70. XX wieku (Grzenia 2002: 267).

to i on z naszych. No czyli Polak”. Załamany i rozdrażniony ksiądz Robert o Pana Boga już bał się zapytać. Zebrane w tym fragmencie nazwy o proveniencji biblijnej również są dobrym przykładem na stosunek wyobrażeń religijnych wiejskiej społeczności do elementów kultury judeo-chrześcijańskiej.

W serialu pojawiają się ponadto takie teksty połączone z obrazem, które wskazują na znajomość elementów kultury Zachodu. Najlepiej jest to widoczne w przywoływaniu w dialogach nazwisk artystów lub ich dzieł (np. *Picasso*, *Hamlet*, „czysty Szekspir” – w porównaniu) oraz na banerach reklamowych, szyldach i w spotach wyborczych. W omawianych seriach *Rancza* wzrok widza przyciągają przede wszystkim dwie estetycznie wykonane tablice: jedna przymocowana do ściany budynku restauracji-klubu z nazwą *Country Club*, a druga wolnostojąca reklama firmy Więclawskiej, Hadziukowej i Solejukowej – WILKOWYJE CHEESE PIEROGI COMPANY SPÓŁKA Z O.O. Spółka trzech dzielnych kobiet wilkowyjskich jest znakiem nowatorskiej działalności biznesowej w tym regionie, niemniej jednak tekst reklamy nie sprawia trudności w odbiorze informacji na temat rodzaju całego przedsięwzięcia. Warto natomiast krótko omówić historię powstania i sam szyld klubu. Wcześniej była to jedyna restauracja we wsi, choć lepszym mianem dla niej byłaby *knajpa* – z nieustannymi awanturami i nieprzyzwoitym zachowaniem pijanych klientów. A wójt pragnie zmienić ten bar w „klub dla dżentelmenów”, „europejski klub dyskusyjny” oraz „placówkę kulturalną”, ponieważ w kampanii wyborczej obiecał podnieść poziom kultury w gminie. Chodzi mu o takie miejsce, w którym można kulturalnie zjeść posiłek, napić się wybranego trunku i spokojnie porozmawiać. Kozioł w rozmowie z Więclawskim podsumowuje swój pomysł: „Wiesz, żeby był i wilk syty, i Wilkowyje city”. Angielska forma *city* przydatna jest ze względu na rym (*syty – city*), ale nie tylko o niego chodzi: istotne jest tu rozróżnienie dwóch wyrazów angielskich, *city* i *town*, oraz świadomy wybór tego pierwszego. Wilkowyje z takim klubem zrównują się z ważnym centrum wielkiego miasta zachodniego lub po prostu z dużym miastem. *Town*, rzeczownik określający miasto mniejsze, nie wchodzi w grę. Restauracja-klub ma świetnie zrobiony szyld – zapisane odpowiednią czcionką¹¹ wyrazy COUNTRY CLUB PLACÓWKA KULTURY mają kolory naprowadzające widza na barwy flagi amerykańskiej: granatowy, czerwony, biały, w tym biało-czerwone pasy oraz białe gwiazdki na granatowym tle. Wszystkie aspekty wzięte pod uwagę w tej interpretacji świadczą o chęci podniesienia prestiżu wioski, ale też o megalomanii wójta, który nielubianą Amerykę w tym momencie stawia niejako za wzór dla Wilkowyj.

Spoty wyborcze Pawła Kozioła, który chce być wójtem Wilkowyj po raz trzeci, wymyśla i dopracowuje jego zastępca Arkadiusz Czerepach, powszechnie nielubiany, fałszywy człowiek, który zawsze chętnie zaszkodzi innym, aby tylko osiągnąć swój cel. Jest nim teraz nieuczciwa i drapieżna kampania wyborcza, mająca dopro-

¹¹ Przypominającą Western Font.

wadzić do wygrania wyborów przez obecnego wójta poprzez definitywne pokonanie kandydującej przeciwniczki, czyli Lucy Wilskiej. Czerepach zbiera w spotach sceny z amerykańskiego najazdu na Irak oraz zdjęcia Białego Domu, z którego kamera przeskakuje na dom Lucy. Ten nieetyczny w swej wymowie film opatrzony jest odpowiednim komentarzem wypowiedzianym przez Kozioła: „Tylko Polak Polakowi może ufać [...]. W Wilkowyjach będzie nasza Irlandia. Wasz kandydat – Paweł Kozioł. Polak” oraz „Nie pozwólcie, żeby nami rządził Biały Dom. [...] Polak do Polaka niech się uśmiecha. Wasz kandydat – Paweł Kozioł. Polak z Wilkowyj, naszej Irlandii”. Irlandia jest tu symbolem zmian i nadchodzącego dobrobytu¹².

Wójt to postać wzbudzająca ambiwalentne uczucia. W bohaterze tym kumulują się cechy typowego Polaka, mieszkańca wsi, lubiącego władzę i pieniądze, zdradzającego żonę przy nadarzającej się okazji, nierozumiejącego córki i całego nowego pokolenia. Jednocześnie znajdujemy w wójcie pewne cechy sarmackie (choćby wąsy, które Cezary Żak zaproponował reżyserowi dla odróżnienia od granej również przez siebie postaci księdza), przywiązanie do ziemi (wójt podkreśla, że jest chłopem z krwi i kości), szacunek dla tradycji, choć tu sprowadza się ona głównie do miłego wspomnienia tego, co było „za komuny”, pokazywanie obycia i wątpliwej erudycji. Kozioł jest też szarmancki wobec kobiet, zwłaszcza tych, które mu się podobają i skłonne są zaspokoić jego zachcianki. W początkowych odcinkach serialu zauważamy, że ten wilkowyjski naczelny urzędnik państwowego podoba się głównej księgowej w urzędzie gminy, pani Łodzi. Nic dziwnego więc, że w formie wygaszacza ekranu na monitorze komputera Łodzi Paciorek na czarnym tle kręci się kolorowy napis WÓJT IS MY LOVE. W fabułę serialową wplecione są więc aspekty etyczne, w których ramach można omawiać nazewnictwo. „Z punktu widzenia badań nad moralnością godne uwagi jest to, że kino posiada moc budzenia empatii i uwrażliwiania na zło” (Nowak 2023: 45). Dlatego niektórzy bohaterowie wzbudzają sympatię (Lucy, Kusy, Michałowa), a inni nie (wójt, Czerepach).

Przykładów nazw własnych w kontekstach zawierających stosunek społeczności Wilkowyj do wielkiego świata europejskiego i amerykańskiego można przytaczać jeszcze wiele, nawet biorąc pod uwagę wyłącznie serie 1–4. Kiedy Lucy jest wójtem (od serii 5.), również obserwujemy sceny świadczące o kontaktach z osobami spoza granic Polski, choćby przyjazd Włochów (Toniego i Franceski) na staż do policjanta Staśka, młodych Niemców w mundurach, Amerykanów z wojska z Warszawy itp. Dzięki tym kontaktom podlaska gmina nie jest samotną wyspą, wręcz przeciwnie, przyjazdy obcych bohaterów, wyjazdy Polaków za granicę stają się już niemal codziennością, a wilkowyjskie okno na świat otwiera się coraz szerzej. Ksiądz Piotr Ko-

¹² Na stronie Angloville czytamy: „Swego czasu w polskiej polityce zaistniało twierdzenie, że Polska ma być „drugą Irlandią”. Wypowiedź ta miała sugerować, że Zielona Wyspa jest krainą mlekiem i miodem płynącą” – zob. <https://angloville.pl/materialy/z-czego-slynie-zielona-wyspa-11-ciekawostek-o-irlandii/> [dostęp: 10.07.2024].

zioł podsumowuje ten stan w jednym ze swoich kazań, mówiąc, że od przybycia do Wilkowyj pani Lucy wiele się zmieniło na lepsze, przede wszystkim ludzie – z księdzem proboszczem włącznie.

Analiza językowa przeprowadzona w tej pracy pokazuje, że nazwy własne w serialu filmowym można badać w podobny sposób jak w literaturze. Aby wskazać funkcję *proprii* w tekstach, należy interpretować je w kontekstach. Specyfika przekazu filmowego czyni z badanych nazw własnych językowe elementy uwikłane w przekaz, znaczące w ramach komunikatu (Rutkowski 2016: 177). W *Ranczu* na przykład w wypowiedziach bohaterów za pomocą nazw własnych wyraża się swoista ocena świata, w którym serialowe postaci żyją i działają. Biorąc pod uwagę najważniejszą różnicę między dziełem literackim i filmowym (w filmie obraz współuczestniczy z wypowiedzianym lub zapisanym tekstem), dostrzegamy jednak odmienny sposób prezentacji form onimicznych, które nie są przekazane tylko za pomocą pisanego, oddanego odpowiednią czcionką słowa. W filmie liczą się szczegóły, których w rozmaitych scenach może być wiele: odpowiednia kolorystyka, muzyka¹³, gra aktorów, mimika twarzy aktora przy wypowiedzaniu nazwy – wszystko jest istotne. W filmie odbieramy obrazy, które opatrzone są tekstem, bardziej lub mniej przesiąkniętym onimami. Widzimy, ale nie czytamy, jakie wrażenie robią one na granej przez aktora postaci. W powieści zaś czytamy wypowiedź bohatera lub narratora, zawierającą nazwy własne – i wielu rzeczy musimy się tu domyślić, tego zwłaszcza, czego nam nadawca tekstu nie przekazał w wypowiedzi kontekstowej nazw. O warstwie onomastycznej w komedii polskiej pisała Monika Kresa, która na przykładzie analizy nazw własnych z filmu *Sami swoi* podkreśliła istotę ewokowanych przez *propria sensów* naddanych, wynikających z „tekstowego i kulturowego uwikłania wykorzystanych w filmie onimów” (Kresa 2016: 125). O te sensory naddane chodzi, o taki odbiór dzieła filmowego, aby zrozumieć zamysły jego twórców.

Nazewnictwo omawianego serialu jest realistyczne, ponieważ zamierzeniem twórców *Rancza* było ukazanie zachowań pewnej społeczności wiejskiej oraz wejście w różne przejawy jej egzystencji. Z kolei wrażenie realizmu przykuwa uwagę widzów i tworzy tzw. wspólnotę doświadczeń (Skorupa, Broł 2018: 210–211). Najlepiej zapewne rozwinięty wątek kontaktów ze światem zewnętrznym pokazuje, że społeczeństwo to nie stanowi hermetycznej grupy, że chce się rozwijać i zmie-

¹³ Jeden z odcinków zatytułowany *W samo popołudnie* (s. 4, odc. 8) nawiązuje do znanego westernu pt. *W samo południe* (*High Noon*, 1952). W *Ranczu* dochodzi do najazdu mafii ściągającej haracz od wszystkich majątnych mieszkańców Wilkowyj, w tym od księdza proboszcza. Nie wchodząc w szczegóły tego ciekawego odcinka, trzeba jednak wspomnieć o interesującej muzyce westernowej, którą słyszymy, gdy Kusy ze swoim starym pistoletem w kieszeni powoli wychodzi na drogę, by stanąć przeciwko ośmiu przestępcom – jak Gary Cooper, występujący w obronie zastraszonych ludzi miasteczka, przeciwko czterem bandytom. Bez muzyki rodem z westernu odcinek *W samo popołudnie* nie ewokowałby w pełni nastroju znanego widzom z filmu amerykańskiego (por. Nowak 2023: 48–53). W kontekście kultury amerykańskiej rozpatrywać należy też tytuł serialu: *Ranczo*.

niać. Realizm jest tu naczelną zasadą budowania świata przedstawionego, pociąga za sobą także genezę i status nazewnictwa: bez autentycznych lub realistycznych form onimicznych nie można pokazać skomplikowanego życia ludności Wilkowyj.

W związku ze zmianami dokonującymi się w tej grupie społecznej nie dziwi więc na przykład zapal do nauki języka angielskiego (Lucy uczy angielskiego dzieci, potem dorosłych; poza tym jest jeszcze poliglotka Solejukowa), tworzenie nazw własnych w obcych językach (oprócz *Wilkowyje Cheese Pierogi Company* i *Country Club* rejestrujemy ponadto nazwę zespołu Pietrka i Joli *Duo Spoko*), chętnie przyjmowanie gości zagranicznych (choć na początku tak nie było) i inne pożądane postawy, z których większość omówiona została w artykule.

Powyższe analizy potwierdzają przynależność badanej onimii do języka filmu, w którym nazwy własne nie stanowią składnika jakiejś ustatycznionej, zatrzymanej w kadrze rzeczywistości (Nowak 2023: 31), lecz są dopasowane do wizji świata przedstawionego w serialu i dynamicznie zmieniających się scen z życia bohaterów.

Bibliografia

- Balcerak, P. 2023. *Język filmu. Uwagi o semiotyce kina*. W: *Film i filozofia. Rozprawy i eseje z filozofii kultury*, red. W.M. Nowak, P. Paczkowski, s. 63–74. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Głowiński, M. 1986. *Cztery typy fikcji narracyjnej*. W: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, red. J. Sławiński, s. 25–34. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grzenia, J. 2002. *Słownik imion*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kosyl, C. 1993. *Główne nurty nazewnictwa literackiego (zarys syntezy)*. W: *Onomastyka literacka*, red. M. Bioliak, s. 67–100. Olsztyn: Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.
- Kosyl, C. 1998. *Nazwy własne w literaturze pięknej*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, s. 363–387. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Kresa, M. 2016. Same swoje onimy filmowe – analiza wybranych nazw własnych pierwszej części trylogii Sylwestra Chęcińskiego i Andrzeja Mularczyka. *Prace Językoznawcze* 18 (3), s. 113–127.
- Nowak, W. 2023. *Film i filozofia. Wprowadzenie*. W: *Film i filozofia. Rozprawy i eseje z filozofii kultury*, red. W.M. Nowak, P. Paczkowski, s. 10–62. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Plisiecki, J. 2010. *Film i sztuki tradycyjne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Plaźewski, J. 1982. *Język filmu*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- Rutkowski, M. 2016. Medioonomastyka w ramach mediolingwistyki. *Prace Językoznawcze* 18 (3), s. 171–180.
- Rutkowski, M., Skowronek, K. 2010. *Onomastyka dyskursu: zakres, problematyka i metody badawcze*. W: *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 1, red. R. Łobodzińska, s. 87–95. Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- Rymut, K. 1991. *Nazwiska Polaków*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Skorupa, A., Broł, M. 2018. *Film w działaniach profilaktycznych*. W: *Film w edukacji i profilaktyce. Na tropach psychologii w filmie*, cz. 1, red. A. Skorupa, M. Broł, P. Paczyńska-Jasińska, s. 207–228. Warszawa: Difin.
- Skowronek, K., Rutkowski, M. 2004. *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*. Kraków: Wydawnictwo LEXIS.
- Weintraub, W. 1987. *Wyznaczniki stylu realistycznego*. W: *Problemy teorii literatury*, s. 1, wyb. H. Markiewicz, s. 274–287. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Strony internetowe

- Rancho* (serial telewizyjny). Online: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rancho_\(serial_telewizyjny\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rancho_(serial_telewizyjny)) [dostęp: 10.06.2024].
- Geoportal. Online: https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/lmgp_2.html [dostęp: 15.06.2024].
- Z czego słynie Zielona Wyspa? 11 ciekawostek o Irlandii*. Online: <https://angloville.pl/materialy/z-czego-slynie-zielona-wyspa-11-ciekawostek-o-irlandii/> [dostęp: 10.07.2024].

What can proper names in the Polish TV series „Rancho” tell us about „our local West”?

Summary

The paper offers a description of the names used in four seasons (1–4) of the Polish TV series “Rancho.” The analysis aims to show the mentality of the rural society that lives in Wilkowyje, its characteristics, and its views on political and social changes after Poland’s accession to the European Union. Europe is not the only symbol of the West entering this community. It is also, above all, America, embodied by the film’s protagonist, a Polish woman born in New York. For the local inhabitants, the ongoing changes are puzzling and sometimes painful, which they express vocally in their assessments of the West. Due to the specifics of the film language, proper names are studied in their contexts: in the dialogues between the characters and in the situations in which they find themselves. Occasionally, the interpretation of the onyms also requires a deeper look at the source (the film) from which they originated – as an audiovisual work (film editing, music, acting, visuals, colours, etc.).

Keywords: proper names – film onomastics – Polish TV series – *Rancho*.

Trans. Marta Falkowska